opusdei.org

Ewangelia na 25 lipca (św. Jakub Apostoł): Mężczyźni i kobiety o wielkich marzeniach

Komentarz na święto św. Jakuba Apostoła: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu”. W tym zdaniu Jezus Chrystus podsumowuje sens swojego życia, swój sposób bycia i nastawienie do życia. Z drugiej strony streszcza sens życia każdego chrześcijanina. Urodziliśmy się po to, żeby

służyć, aby dawać życie, by oddać nasze życie.

Ewangelia (Mt 20, 20-28)

Matka synów Zebedeusza podeszła do Jezusa ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła.

On ją zapytał: «Czego pragniesz?».

Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie, jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie».

Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?».

Odpowiedzieli Mu: «Możemy».

On rzekł do nich: «Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale dostanie się ono tym, dla których mój Ojciec je przygotował».

Gdy dziesięciu pozostałych to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci.

A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym. Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

Komentarz

Dzisiejsza ewangelia kończy się krótkim zdaniem, w którym Jezus Chrystus streszcza sens swojego życia, swój sposób bycia i nastawienie do życia : „Syn

Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu".

Równocześnie wskazuje nam sens życia każdego chrześcijanina. Urodziliśmy się, by służyć, by dawać życie, by oddać nasze życie. Jeśli nie żyjemy w służbie innym, jeśli inni nie są zadowoleni z naszej obecności i naszych działań, to nasze życie nie ma wagi, nie jest spójne.

To zdanie kończy dialog między Jezusem a Janem i Jakubem, zainicjowany przez matkę obu braci. W drodze do Jerycha, na kilka dni przed wjazdem do Jerozolimy, ich matce udaje się zostać samej z Jezusem. Ukłoniła się przed nim i prosi Go, aby jej synowie zasiedli w Jego królestwie, jeden po prawej, a drugi po Jego lewej stronie.

Jezus nie odpowiada zaprzeczeniem, ani nie czyni jej wyrzutów, że o to prosi. Być może dlatego, że ta kobieta

i jej synowie pragną chwały. Czynią to w sposób nazbyt ludzki, ale jest to dobra prośba. To jest właśnie wielka rzecz w Jezusie Chrystusie: On wchodzi w nasze pragnienia, marzenia, projekty, prośby, aby je oczyścić, napełnić je Swoją chwałą, Swoją wiecznością.

Jezus, zwracając się do Jana i Jakuba, odpowiada im: „Nie wiecie o co prosicie"; „Nie jesteście świadomi, o co tak naprawdę mnie prosicie, co kryje wasze pragnienie". I inicjuje dialog, który ma im uzmysłowić głębię tego, czego pragną: „Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?" „Czy naprawdę pragniecie mojej chwały? Przyjmiecie to, co ja mam przyjąć? Zanurzycie się tam, gdzie ja mam się zanurzyć?"

Oni odpowiadają z pewnym zadufaniem w sobie: „Możemy". I w obliczu tej odpowiedzi Jezus

stwierdza niespodziewanie: „Kielich mój pić będziecie”.

Jezus zdołał wprowadzić tych dwóch braci na drogę modlitwy. W naszej modlitwie ważne jest nie tyle to, czego ja chcę, ale to, czego chce ode mnie Jezus. Jezus interesuje się naszym życiem i pyta nas: Czego chcesz ode mnie? I tak od naszych pragnień prowadzi nas do swoich własnych potrzeb, do swoich najgłębszych pragnień.

Modlitwa jest więc spotkaniem z Jezusem, które zmienia nasze podejście, które wyprowadza nas poza nas samych. On nas zaprasza do swojego serca, do swoich pragnień, marzeń. Każdego dnia pyta nas: „Czy chcesz wiedzieć, co mam w sercu, jakie są moje pragnienia?”

I mówi nam o swoich pragnieniach, aby służyć, aby dawać siebie innym z radością, z wolnością. Bo wolność to nic innego jak przeżywanie swojego

życia jako daru. Tylko ten, kto coś posiada, może to podarować; jesteśmy wolni tylko wtedy, gdy dajemy siebie innym, gdy oddajemy im nasze życie. Taka jest osobowość Jezusa Chrystusa: wolna. I przekazuje nam tę osobowość, abyśmy byli wolni.

Ci bracia powiedzą „tak". Jednak gdy przychodzi godzina Jezusa Chrystusa, godzina picia kielicha, godzina Getsemani i Krzyża, złamią się. Muszą się jeszcze nauczyć, że nie mogą tego zrobić o własnych siłach, sami. Potrzebują siły Zmartwychwstałego. Siły, której nigdy im nie zabraknie.

Jezus mówi także do nas, patrzy z radością na nasze pragnienie bycia z Nim, oddania Mu naszego życia, i zapewnia, że jest zawsze z nami, abyśmy mogli pić Jego kielich, abyśmy mogli naprawdę dać siebie,

abyśmy mogli dać życie wszystkim wokół nas.

pdf | dokument generowany automatycznie z https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-na-25-lipca-sw-jakub-apostol-mezczyzni-i-kobiety-o-wielkich-marzeniach/ (24-04-2025)